



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Od kilku lat obserwujemy cyklicznie niemal pojawiające się protesty służby zdrowia – zarówno lekarzy, jak i pielęgniarek, domagających się podwyżek pensji. Zważywszy na trud i ogromną odpowiedzialność wykonywanego przez nich zawodu, niemal wszyscy ze zrozumieniem podchodzą do ich żądań. Niemniej każdy protest ma jakieś granice, których nie powinno się przekraczać. Kiedy patrzyłam na zrozpaczonych, roztrzęsionych chorych za stalowowolskiego szpitala, budził się we mnie wewnętrzny opór. Przeciwno takim formom strajku, w których ludzie cierpiący, zdani na łaskę innych, są traktowani niemal jak zakładnicy. Zakładnicy w sporze o pieniądze. Mam nadzieję, że przygotowywane reformy systemu opieki zdrowotnej pomogą stopniowo wyjść z panującej zapaści, że lekarze, pielęgniarki i położne będą godnie opłacani. I mam nadzieję, że w przyszłości pracownicy służby zdrowia zgodnie ze swą nazwą będą służyć chorym, a nie protestować w sposób narażający zdrowie cierpiących. ■

ZA TYDZIEŃ

- O NIZAŃSKIEJ TARCZY LEGIONOWEJ z okresu I wojny światowej
- Zobaczymy, CO PRZYCIĄGA MŁODYCH LUDZI do duszpaństwa młodziarzy działającego przy parafii dominikanów w Tamobrzegu
- Przypomnimy sylwetkę NAJSŁYNIEJSZEGO OBYWATELA Niska



Przed szpitalem czekał rząd karettek, gotowych wywozić do innych szpitali ciężko chorych pacjentów

Kryzys zakończony

Dyrektor szpitala w Stalowej Woli zarządził ewakuację pacjentów i poinformował o wygaszaniu szpitala, czyli stopniowej likwidacji oddziałów. To otrzeźwiło strajkujące pielęgniarki. Przyjęły warunki podwyżek, na jakie do tej pory się nie godziły.

Szpital i pacjenci przeżyli w piątek 14 lutego br. horror. Tego dnia rano wszystkie pielęgniarki odeszły od łóżek i przyłączyły się do strajkujących koleżanek, które od tygodnia siedziały w świetlicy dermatologii. Kobiety domagały się podwyżek pensji o 750 zł, czyli połowy tego, co dostali lekarze w ubiegłym roku. Dyrektor chciał im dać 325 zł, potem podwyższył stawkę do 350 zł, w końcu obiecał im 400 zł do ręki, czyli 600 zł brutto. To nie zaspokoilo ich apetytów. Strajkowały dalej.

Przez tydzień strajk był niemal niezauważalny. Odbywał się tylko na pierwszej zmianie. Połowa pielęgniarek strajkowała, druga połowa pracowała. Spełnione były warunki minimalnej obsady pielęgniarek na oddziale. W piątek 14 lutego, bez zapowiedzi, wszystkie pielęgniarki i położne odeszły od łóżek pacjentów.

Dyrektor Edward Surmacz kiedy tylko zorientował się, że

pielęgniarki opuścili chorych, natychmiast powołał sztab kryzysowy. W porozumieniu ze starostą i wojewodą zarządził ewakuację pacjentów. Wstrzymał przyjęcia do szpitala, powywieszał informacje, że szpital jest wygaszany.

Kiedy pielęgniarki siedziały w świetlicy i ani myślały ustąpić, w szpitalu dochodziło do dramatycznych sytuacji. Pacjenci przygotowani już do operacji byli powiadamiani, że operacji nie będzie. Odwoływane były nawet zabiegi na oddziale interwencyjnym kardiologii i na okulistyce. Lekarze, na wniosek dyrektora, zaczęli wypisywać lżej chorych pacjentów do domów. Ci dzwonili do rodzin, żeby po nich przyjechali.

Na drogach do szpitala pojawił się sznur ludzi z torbami pełnymi ubrań, sunących po bliskich. Chorzy wychodzili smutni, zdruzgotani.

Dramat przeżywali ci, którzy nie mieli bliskich, a lekarze kazali im wychodzić. Urszula Szelaż zadzwoniła po sąsiada, żeby po nią przyjechał. Źle mu wytłumaczyła, gdzie leży i starszy mężczyzna chodził po całym szpitalu, zanim trafił na oddział wewnętrzny, gdzie kobieta leżała. Była załamana. – Mam 800 złotych renty, w domu nie mam nic do jedzenia, a muszę wychodzić – płakała.

Obok niej leżała inna starsza kobieta, z różańcem w dłoniach. Źle słyszała i trzeba jej było krzyczeć do ucha, że jest ewakuacja. – Nigdzie się nie ruszę. 50 lat mieszkam w Stalowej Woli i czegoś takiego nie było. Nie pójde stąd – płakała roztrzęsiona.

Dramatyczna sytuacja była na oddziale położniczym, gdzie nie było położnych. Do rodzącej kobiety wezwana została laborantka, która miała uprawnienia przyjmowania porodów.

Przed szpitalem ustawily się karetki, którymi ciężej choroby pacjenci, niemogący wyjść o własnych siłach, mieli być wywożeni do innych szpitali. Taki widok był przed kilkoma laty, kiedy ktoś wywołał fałszywy alarm bombowy i trzeba było chorych ewakuować.

Burza jak szybko przyszła, tak szybko ustała. Pielęgniarki, kiedy zobaczyły, że ewakuacja jest faktem, zgodzily się na warunki dyrektora i przystaly na podwyżki płac w wysokości 400 zł netto. Strajk się zakończył, ewakuacja została wstrzymana. Po podwyżce średnia płaca pielęgniarki „do ręki” w szpitalu wyniesie 1930 zł i będzie najwyższa na Podkarpaciu. **RD**

Nowe stacje Drogi Krzyżowej



DOROTA SOBOLEWSKA-BIELECKA

Nowe stacje Drogi Krzyżowej

STASZÓW. Do kościoła Ducha Świętego zostały przekazane nowe stacje Drogi Krzyżowej, wykonane ręcznie z drzewa lipowego przez miejscowego rzeźbiarza Jacka Walczaka. 59-letni artysta, choć nigdy wcześniej nie miał dłuta w ręku, a całe życie zajmował się naprawą urządzeń chłodniczych, przed dwoma laty nagle zaczął rzeźbić, i to zna-

komicie. Jego prace bardzo dobrze ocenił konserwator zabytków, podkreślając głębię i wrażenie trójwymiarowości przedstawionych scen. Rzeźbiarz wykonał dla kościoła 14 stacji, a 3 z nich ofiarował od siebie. Uroczyste poświęcenie stacji Drogi Krzyżowej odbyło się 17 lutego podczas Mszy św. w kościele Ducha Świętego.

Biskup z chorymi

KUROZWĘKI. W Światowy Dzień Chorego w Domu Pomocy Społecznej, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, bp Marian Zimałek odprawił Mszę św. Obecni byli pensjonariusze i pracownicy, proboszcz parafii ks. Jerzy Beksiński i kapelan domu ks. Marian Jędrak. W homilii ks. biskup wiele miejsca poświę-

cił rozważaniom nad sensem cierpienia i bólu. Na zakończenie zaś powiedział: „Treść orędzia, które skierował do nas papież Benedykt XVI z okazji 16. Światowego Dnia Chorego, przekazuję wam w kaplicy Domu Pomocy Społecznej w Kurozwękach. Tu jest wasze Lourdes, miejsce modlitwy i spotkania z Chrystusem i Jego Matką”.

Uczcili św. Walentego

KOPRZYWNICA. 14 lutego w parafii św. Floriana odbył się odpust ku czci św. Walentego. Początki kultu sięgają już XV w. i związane są z obecnością cudownego obrazu świętego Walentego. To właśnie jego wstawiennictwu przypisuje się szybki powrót do zdrowia chorych

cystersów, którzy w tym czasie sprawowali pieczę nad świątynią. Kult świętego przetrwał do naszych czasów. W dzień odpustu, po każdej Mszy św., wierni modlili się do świętego w intencji rodzin, narzeczonych, zakochanych oraz w intencji ludzi chorych i cierpiących.

Wierni modlą się przed cudownym obrazem świętego Walentego



KS. MICHAŁ SZAWAN

Pomogą ofiarom

TARNOBRZEG. Tylko do 29 lutego potrwa Tydzień Pomocy Ofiarom Przystępstw, który przebiegać będzie pod hasłem „Prawno-karne, psychologiczne i społeczne aspekty przemocy emocjonalnej. Jak zapobiegać przemocy i pomagać ofiarom?”. Wszystkie osoby pokrzywdzone w wyniku przestępstwa będą mogły skorzystać z porady prokuratorów w siedzi-

bie Prokuratury Rejonowej przy ul. Sienkiewicza 27, IX piętro, w godzinach urzędowania, tj. od 7.30 do 15.30. Będzie można uzyskać porady m.in. odnośnie do możliwości otrzymania pomocy finansowej, psychologicznej i prawnej przez poszkodowanych. Porad prawnych będą również udzielać prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu

Zdecydowany przeciwnik



ANDRZEJ CAPIGA

Bp Edward Frankowski nie mógł się opędzić od łowców autografów

STALOWA WOLA. Promocja książki dr. hab. Bogdana Stanaszka „Zdecydowany przeciwnik ustroju...” odbyła się auli KUL w Stalowej Woli. Na spotkanie z autorem oraz bohaterem publikacji, bp. Edwardem Frankowskim, przybyło wielu znamiennych gości, w tym marszałek woj. podkarpackiego Zygmunt Cholewiński oraz mieszkańcy hutniczego miasta.

Ks. Bogdan Stanaszek napisał książkę, wykorzystując materiały IPN, archiwów państwowych, rozmowy z mieszkańcami oraz biskupem Edwardem Frankowskim. Ewa Leniart, dyrektor IPN w Rzeszowie, zachęcając zebranych do zakupu książki, podkreśliła, iż pokazuje ona nie tylko, jak działało państwo w totalitarnym ustroju.

Promocja w stolicy

WARSZAWA. W Domu Chłopa odbyło się spotkanie Warszawskiego Klubu Przyjaciół Ziemi Kieleckiej, który obchodzi 20-lecie istnienia. Wśród zaproszonych gości byli między innymi premier, minister rolnictwa, marszałkowie Sejmu i Senatu. Współorganizatorem obchodów był Powiat Sandomierski, który miał okazję zaprezentować się podczas spo-

tkania. Każdy z gości otrzymał materiały promocyjne: film „Sandomierskie – dziewięć stron piękna”, wydawnictwo „Sandomierskie. Życie w ogrodzie” oraz wydany przez Urząd Marszałkowski specjalny numer Świętokrzyskiego Informatora Samorządowego „Nasz Region”, w całości poświęcony Sandomierzowi i powiatowi sandomierskiemu.

Ku istocie rzeczy

IGNORANCJA
RELIGIJNA

– Oto kubek wody podany Jezusowi przez sfrustrowaną kobietę wszczynając dialog zakończony początkiem procesu całkowitej przemiany, jak to już nieraz bywało po spotkaniu z Chrystusem. Z grzesznicy, Samarytanka przekształca się w apostoła. „Wielu Samarytan z owego miasta – tak zakończyliśmy dzisiaj Ewangelię – zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety”.

Rzecz dzieje się przy studni Jakubowej, osobami dramatu są Jezus i Samarytanka. On pierwszy zaczyna dialog. Pamiętajmy o tym: Bóg jest tym, który pierwszy umiłował. Przy końcu rozmowy Chrystus obwieszcza: „Ja jestem Mesjaszem, Chrystusem, który z tobą mówię”. Ale zanim to wyznał, Chrystus odsłonił te warstwy życia Samarytanki, które powodowały w niej niczym nieugaszone pragnienie. Kobieta zrozumiała niezwykłą rzecz: że przyczyna pragnienia, które pali jej trzewia, pragnienia niczym nienasyconego – pięciu mężów jeszcze mało, nie mówiąc już o innych grzechach, które mógł tutaj Prorok z Nazaretu wyliczać – była w niej równocześnie połączona z niewiedzą o Tym, który daje wodę tryskającą na życie wieczne.

Iluz to ludzi, których Bóg dotknął swoją łaską pod koniec ich życia, zmarnowało wszystko, i na końcu, kiedy im się oczy otworzyły, nie mogli tego jednego sobie wybaczyć: że tak późno. U iluz ludzi ta niewiedza przez całe życie, ignorancja, rodzi pogardę dla słów obwieszczonej prawdy o człowieku. Ignorancja religijna ludzi jest ciągle palącą raną Kościoła.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Sandomierskie święto Patronów Europy

Stary Kontynent potrzebuje ewangelizacji

III Spotkanie Cyrylometodiańskie z udziałem gości z Czech, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Polski odbyło się w święto patronów Europy, świętych Cyryla i Metodego, 14 lutego br. w Sandomierzu.

Na tegoroczne spotkanie pod hasłem „W duchu świętych Cyryla i Metodego” złożyły się: sympozjum naukowe zatytułowane „Ku nowemu społeczeństwu. Kościół dla Europy Środkowo-Wschodniej” oraz Msza św. odprawiona w intencji Europy w sandomierskiej bazylice katedralnej. Bp Marcjan Trofimiak, ordynariusz diecezji łuckiej (Ukraina), przedstawił trudne dzieje Kościoła na Ukrainie. Stwierdził, że dziś na nowo zaczyna się budzić zainteresowanie zniszczonym przez komunizm Kościołem, który niesie Dobrą Nowinę i stara się służyć ludziom. To zainteresowanie jest szczególnie widoczne wśród inteligencji i młodzieży. – Kościół cieszy się szacunkiem i autorytetem, choć przeszkadza mu rozbieżność – mówił bp Trofimiak.

W imieniu bp. Františka Tondry, ordynariusza diecezji spiskiej i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Słowacji, wykład wygłosił ks. prof. dr hab. Amantius Akimjak, dziekan Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Katolickiego w Ružomberku na Słowacji. Ks. Akimjak podziękował Kociołowi w Polsce za pomoc w kształceniu kapłanów i zakonników.

– Wynikiem szybkich przemian społecznych na Węgrzech jest dostrzegalny zanik pojęć – mówił w wykładzie „Ku nowemu społeczeństwu. Kościół dla Europy Środkowo-Wschodniej. Z perspektywy Węgier” biskup pomocniczy archidiecezji Esztergom-Budapest György Udvardy – które dotąd determinowały wspólnoty ludz-



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

kie, jak na przykład: dobro publiczne, solidarność, sprawiedliwość podział dóbr materialnych i duchowych, czy niezbędny w każdej wspólnocie szacunek dla autorytetu czy moralność. Te wszystkie zjawiska w zasadzie zagrażają człowiekowi w jego identyfikacji: nie wie, kim jest, i dlaczego jest tym, kim jest; nie wie, co jest wartościowe, i co nie; z trudnością znajduje drogę w tym zmienionym świecie. Mimo wszystko – dodał bp Udvardy – spotka się wiele pozytywnych ludzkich gestów, na których można budować działalność Kościoła w imię służby dla społeczeństwa i dla Europy.

Spotkanie zwińczyła Msza św. sprawowana w intencji chrześcijańskiej jedności i duchowej siły narodów Europy pod przewodnictwem abp. Jana Graubnera, metropolity morawskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Czech (Ołomuniec – Czechy)

Spotkanie zwińczyła uroczysta Msza święta w katedrze o chrześcijańską jedność i duchową siłę narodów Europy, pod przewodnictwem abp. Jana Graubnera, metropolity morawskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Czech (Ołomuniec – Czechy)

Abp Jan Graubner w homilii stwierdził, że dziś, podobnie jak w czasach Cyryla i Metodego, Ewangelia jest dla wielu ludzi obca, nie żyją nią. Kaznodzieja podkreślił, że współczesna Europa potrzebuje nowej ewangelizacji i oczekuje pomocy ze strony katolickich narodów. We wspólnej modlitwie uczestniczyli także były marszałek Sejmu RP Marek Jurek, burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski, przedstawiciele środowisk naukowych Polski i zagranicy oraz przed-

stawiciele władz państwowych, wojewódzkich, powiatowych i miejskich. Pod koniec Eucharystii bp rzeszowski Kazimierz Górny dokonał aktu zawierzenia Europy.

– Sympozjum pokazało, w jaki sposób Kościół dziś pomaga narodom Europy w odnalezieniu sensu przemian, które się dokonały, jak pomaga wyjść z kryzysu wartości, dając lekarstwo, którego nikt inny dać nie może – nadzieję – powiedział w rozmowie ks. Roman Sieroń, koordynator spotkania.

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Studenckie duszpasterstwo nie ogranicza się tylko, jak niektórzy sądzą, do wspólnych Mszy św. w akademickiej kaplicy.

tekst
**ANDRZEJ CAPIGA,
KS. MICHAŁ SZAWAN,
MARTA WOYNAROWSKA**

Wprost przeciwnie, ci którzy decydują się brać w nim aktywny udział, mogą wykazać się w wielu dziedzinach. Rola kapłana, aczkolwiek ważna, sprowadza się w zasadzie do towarzyszenia studenckiej braci w ich dążeniu do bliższego spotkania z Bogiem.

Z potrzeby serca

Duszpasterstwo Akademickie w Stalowej Woli jest związane z Wydziałem Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie KUL. Na początku rolę akademickiego duszpasterza pełnił ks. kan. Edward Madej. Potem kolejno: ks. dr Bogdan Król, ks. Michał Szawan, ks. dr Wojciech Pietraszek i ks. dr Stanisław Mycek. Obecnie, ponieważ żakowska bracia na kierunkach stacjonarnych to już

prawie tysiąc osób, w pracę duszpasterstwa zaangażowanych jest czterech księży. Koordynatorem duszpasterstwa jest ks. dr Bogdan Krempa, któremu pomagają: ks. kan. Edward Madej, ks. Dominik Bucki oraz ks. dr Adam Gardyasz.

– Przynależność do duszpasterstwa – mówi ks. Bogdan Krempa – jest dobrowolna. Grupy są otwarte, dlatego nie prowadzimy żadnych list obecności. Uczestniczy w nim każdy, kto czuje taką potrzebę serca. Centrum spotkań stanowi codzienna Eucharystia, a po niej, w poszczególne dni tygodnia, spotkania w grupach.

Stalowowolskie duszpasterstwo opiera się na pracy kilku grup, w które angażują się zasadniczo studenci kierunków dziennych. Niemniej jednak pozostali studenci uczestniczą w Mszach św. niedzielnych i chętnie wspierają różnorodne inicjatywy charytatywne.

Anna Raczka, studentka II roku teologii w Instytucie Teologicznym w Sandomierzu, w każdą sobotę uczestniczy w Mszy św. dla duszpasterstwa akademickiego



MARTA WOYNAROWSKA

Jedną z najliczniejszych i najbardziej aktywnych jest wolontariat. Grupa Wolontariatu AGAPE, która powstała dwa lata temu, sprawuje zasadniczo pieczę nad

Studenci pomagają i modlą się

Studenckie spotkania z Bogiem

Domem Dziecka w Stalowej Woli, Domem Pomocy Społecznej i osobami znajdującymi się w potrzebie. Udzielają się w niej studenci różnych kierunków, w tym zwłaszcza pedagogiki i socjologii. Grupa modlitewna z kolei stanowi duchowe zaplecze wszelkich misyjnych inicjatyw (prowadzi czwartkowe adoracje). Jej członkowie, we współpracy z wolontariatem, pomagają na przykład niedożywionym dzieciom w Ośrodku Fantanana na Madagaskarze. Współpracując z s. Danutą Woźnikowską, zbierają podczas Wielkiego Postu datki na rozbudowę ośrodka dla tych dzieci i ich leczenie. W akcję angażują się również nauczyciele akademicy oraz zostali pracownicy wydziału.

Krąg biblijny z kolei spotyka się przeciętnie raz w tygodniu. Studenci czytają urywki z Pisma Świętego, a następnie medytują nad przeczytanym fragmentem. Rola kapłana jest danie właściwej interpretacji, chociaż szanowane jest też osobiste podejście do zagadnienia. Akademicka schola natomiast zapewnia uroczystą oprawę Mszy św. i razem z grupą modlitewną animuje czwartkowe adoracje. Ostatnio dała także piękny koncert koled dla studenckiego środowiska.

Podczas integracyjnego pobytu w Kalwarii Pałacowskiej studenci zaproponowali wydawa-

nie duszpasterskiej gazetki, zatytułowanej „Duszek”. Jej pierwszy numer ukaze się pod koniec lutego. Stalowowolscy żacy nawiązali również kontakt z katolickim stowarzyszeniem we Francji „Ręka na sercu”. Francuzi przyjeżdżają do Stalowej Woli z darami dla miejscowego Domu Dziecka przy ul. Podleskiej, a w tym roku zadeklarowali swoją pomoc także dla Domu Pomocy Społecznej. Możliwe, że jeszcze w tym roku studenci z akademickiego duszpasterstwa pojadą z re wizytą do Francji.

Duszpasterstwo dla dojrzałych żaków

Na Mszy św., inaugurującej każdy nowy rok akademicki, gromadzą się niemalże w komplecie. Na spotkaniach przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy brakuje właściwie tylko tych, którzy z ważnych przyczyn nie mogą w nich uczestniczyć – tak najogólniej można scharakteryzować zaangażowanie w duszpasterstwo słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który działa przy Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim.

– Duszpasterstwo jest mocno związane z programem, jaki realizuje uniwersytet – mówi ks. Rafał Kułaga, duszpasterz akademicki i jednocześnie wykładowca na



KS. PAWEŁ ANIOŁ

WSBiP oraz wikariusz parafii Matki Bożej Saletyńskiej na Piaskach. – Słuchacze spotykają się na wykładach plenarnych dwa lub trzy razy w miesiącu. Przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą odbywają się wykłady o tematyce religijnej, połączone ze świątecznymi spotkaniami. Co roku organizowana jest także dla wszystkich wigilia. Na ostatnią przyszło ponad 200 osób – dodaje.

Charakter duszpasterstwa mają także liczne wyjazdy organizowane przez UTW. Były pielgrzymki do Częstochowy, na Święty Krzyż, do Kałkowa-Godowa i w ostatnim czasie do Sandomierza.

– Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał z myślą o ludziach, którzy zerwali kontakt z codziennym życiem zawodowym, opuścili swoje stanowiska pracy i weszli w nowy świat – wyjaśnia Józef Pazderski, przewodniczący Zarządu UTW w Ostrowcu. – Wartości, na których bazuje, to: tradycja, rodzina i religia. Cieszymy się, że mamy wśród nas kapłana, który jest dla nas przewodnikiem duchowym i jednocześnie pomaga nam w ciągłym odkrywaniu polskich tradycji i wzyciajów – dodaje.

Duszpasterstwo akademickie w Ostrowcu obejmuje jednak nie tylko słuchaczy z UTW, ale także studentów WSBiP oraz tych, którzy pochodzą z miasta.

– Od samego początku działalności duszpasterstwa bardzo dobrze układała się współpraca z ostrowiecką uczelnią – wyjaśnia ks. Paweł Anioł, inicjator i twórca duszpasterstwa akademickiego w mieście, obecnie wikariusz w parafii pw. św. Michała Archanioła. To właśnie dzięki pomocy i życzliwości władz, a w sposób szczególny kancлера Józefa Tyburczego, na terenie WSBiP powstała kaplica pw. św. Urszuli Ledóchowskiej. W każdą niedzielę sprawowana jest w niej Msza św. dla studentów przyjeżdżających na wykłady. Studenci pochodzący z miasta i okolic działają aktywnie w wolontariacie.

– Służą swoją pomocą m.in. w świetlicach środowiskowych, pomagają w przygotowaniu zabaw w kamawale i z okazji Dnia Dziecka oraz Wakacji z Bogiem, organizowanych dla dzieci i młodzieży przez Akcję Katolicką – dodaje ks. Paweł.

Wychodzi naprzeciw

W Sandomierzu funkcjonują dwa ośrodki duszpasterstwa akademickiego. W Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej opiekę duszpasterstwa sprawują ojcowie dominikanie.

Mszę św. inauguruje obecny rok akademicki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ostrowcu Świętokrzyskim odprawił bp Marian Zimałek

by przyjeżdżne głównie z okolic Sandomierza. W ubiegłym roku mieliśmy „grupę akademik” – mówi o. Tytus. – Raz w tygodniu organizowaliśmy spotkania w akademiku, stąd nazwa grupy. – W tym roku akademickim ze względu na zmiany, jakie zaszły na uczelni, zrezygnowaliśmy z nich, ale nie zrezygnowaliśmy ze spotkań ze studentami. Dlatego raz w tygodniu któryś z ojców udaje się na uczelnię – kontynuuje o. Tytus – i w ten sposób wychodzimy naprzeciw studentom, ułatwiając im nawiązanie rozmowy. Czasami ktoś ma problemy i potrzebuje wygadać się, a jakoś nie po drodze mu do kościoła. Generalnie staramy się skupiać młodzież, w tym naturalnie i studentów, wokół naszego kościoła św. Jakuba. Ojcowie zapraszają i zachęcają do uczestnictwa w grupach: biblijnej – spotykającej się w każdy poniedziałek o godz. 19.00 oraz absolwentów, która zbiera się też o 19.00, ale we wtorki.

– Nie mamy jakiegokolwiek sformalizowanego duszpasterstwa akademickiego, które miało by swoje stałe spotkania – informuje o. Tytus Piłat. – Wynika to głównie z faktu, iż większość studentów WSH-P uczęszcza na studia zaoczne, są to zatem osoby

ks. Andrzej Rusak prowadzi duszpasterstwo akademickie dla studentów Instytutu Teologicznego im. bł. Wincentego Kadłubka oraz Kolegium Językowego. – Zdecydowana większość osób dojeżdża – mówi ks. A. Rusak – dlatego nie ma regularnych, stałych spotkań, albowiem niezwykle trudno jest dograć odpowiadający wszystkim termin. Obowiązkowo natomiast sandomiercy żacy spotykają się przed świętami Wielkanocnymi oraz Bożego Narodzenia. Na stałe natomiast wpisane są w kalendarz duszpasterstwa dni i godziny Mszy św.

– Przede wszystkim z myślą o studentach stacjonarnych w kaplicy instytutu w każdy wtorek odprawiam Mszę św. o godz. 12.40. Natomiast w sobotnich nabożeństwach uczestniczą osoby studiujące w trybie zaocznym. O 8.00 mamy spotkanie połączone z katechazą, natomiast w samo południe Mszę św. Oprócz tego, także w niedziele w kościele Świętego Ducha o 20.00 jest specjalna Msza akademicka. Ponadto, co jakiś czas, organizujemy wspólne wyjazdy, rekolekcje – mówi ks. Andrzej Rusak. – Na stałe w kalendarz naszego duszpasterstwa wpisała się Ogólnopolska Pielgrzymka Studentów na Jasną Górę, która zazwyczaj odbywa się w maju – dodaje ks. Rusak. ■

Przyjeżdżają Polacy i obcokrajowcy

Święty Krzyż wciąż atrakcyjny

Ponad 175 tys. osób, 2 tys. zorganizowanych grup – taka jest statystyka turystów i pielgrzymów odwiedzających w 2007 r. atrakcyjne duchowo i turystycznie sanktuarium na Świętym Krzyżu.

Wśród zwiedzających sanktuarium byli mieszkańcy wszystkich, nawet najodleglejszych zakątków Polski – poinformował o. Karol Lipiński, ekonom klasztoru ojców oblatów na Świętym Krzyżu, podczas spotkania w Starostwie Powiatowym w Kielcach, poświęconego organizacji tegorocznego Jarmarku Świętokrzyskiego, zaplanowanego na 18 maja br.

Wśród odwiedzających były 24 grupy zagraniczne, zaś jeśli chodzi o Polskę, najwięcej turystów przyjechało z województw



ZOFIA PAJECKA

mazowieckiego i świętokrzyskiego, choć nie brakowało także pielgrzymów z Elbląga, Koszalina czy Kołobrzegu. Nie są to jednak pełne dane, bowiem nie

Pielgrzymi już na ostatnim odcinku drogi wiodącej na Święty Krzyż od strony Nowej Słupi

wszyscy zwiedzający wpisują się do prowadzonych przez zakonników ksiąg. Ale i tak liczby te dowodzą, że w ubiegłym roku na Święty Krzyż przyjechało

więcej turystów i pielgrzymów niż w latach ubiegłych. Liczba ta byłaby z pewnością jeszcze większa, gdyby nie prowadzony przez cały 2007 r. remont. – Jarmark ma służyć promocji Świętego Krzyża, dlatego chcemy tak ułożyć tegoroczny program i tak rozpropagować naszą imprezę, by na wzgórze przyjechało 18 maja jak najwięcej ludzi z całej Polski – zapewnia starosta kielecki Zenon Janus. Ojcowie oblaci i samorządy zaangażowane w organizację tegorocznego Jarmarku Świętokrzyskiego pracują nad programem imprezy, która nawiązywać ma do wydarzeń z historii tego niezwykle miejsca, pokazywać dziedzictwo kulturowe regionu, a jednocześnie ma być okazją do doskonałej zabawy.

ZOFIA PAJECKA

Łagowskie złote gody

„Tak” po raz pięćdziesiąty

W kościele parafialnym w Łagowie 9 par z terenu gminy świętowało pięćdziesięciolecie zawarcia małżeństwa.

Za wspólnie spędzone radości i troski dziękowali: Anieła i Stefan Czechowscy, Józefa i Mieczysław Czekajowie, Wiesława i Henryk Dziarmagowie, Stefania i Tadeusz Kamińscy, Zofia i Stanisław Mikołowski, Janina i Michał Sitarscy, Zofia i Edward Szymczuchowie, Janina i Ignacy Wójcikowie oraz Zofia i Stanisław Zembalowie. Obchody jubileuszowych uroczystości rozpoczęły się Mszą św., którą w intencji małżonków sprawował ks. kan. Franciszek Grela, miejscowy proboszcz. W homilii podkreślił znaczenie miłości w codziennym życiu. – Miłości, która pokonuje wszelkie zło, łagodzi smutki, pozwala przetrwać nawet najcięższe chwile, ale także jest szczęściem, ponieważ daje z siebie to, co najcenniejsze, daje parom małżeń-

skim siebie nawzajem – zaznaczył ks. Grela.

Druga część uroczystości miała miejsce w siedzibie Urzędu Gminy, gdzie wojewoda świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba w imieniu Prezydenta RP i swoim złożyła wszystkim jubilatom najszerzej życzenia, podkreślając znaczenie słowa „rodzina”. – Dzięki takim ludziom jak nasi jubilaci ukształtowało się nasze pokolenie – dodała. Gratulacje oraz życzenia złożyli również przedstawiciele władz gminnych: Stefan Bąk – wójt gminy Łagów oraz Zdzisław Zwoliński – przewodniczący Rady Gminy.

Wojewoda Pałka-Koruba w imieniu najwyższych władz państwowych wręczyła wszystkim parom pamiątkowe dyplomy. Całą uroczystość uświetnił operą muzyczną parafialny zespół MICHAEL, który przygotował koncert życzeń dla jubilatów.

KAMIL MARKIEWICZ

W Stalowej Woli rozbudowuje się katolicka uczelnia

Unia zapłaci za naukę

Jeszcze w tym roku ruszy nabór na inżynierię środowiska na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli. To nowy kierunek.

– Jest już wstępna zgoda senatu uczelni na ten kierunek na wydziale – potwierdza ks. prof. Jan Zimny, kierownik katedry pedagogiki katolickiej. Przy tworzeniu nowego kierunku uczelnia katolicka współpracuje z Politechniką Rzeszowską i Uniwersytetem Rzeszowskim oraz Uniwersytetem Warszawskim i władzami miasta.

Dla potrzeb kierunku w sąsiedztwie auli w ogrodzie jordanowskim powstanie nowy budynek dydaktyczny. Radni dali już na to zgodę. Ogłoszony został konkurs na budowę budynku, zgłosiły się pierwsze pracownie architektoniczne. Szacuje się, że

obiekt będzie kosztował ponad 5 mln zł z wyposażeniem.

Inicjatywę utworzenia nowego wydziału poparli przedstawiciele czterech powiatów – stalowowolskiego, niżańskiego, tarnobrzyskiego i sandomierskiego. – Nasz region ma dużo rzek i lasów, ale jest tu także przemysł degradujący środowisko. Dlatego potrzeba fachowców o specjalności inżynieria środowiska – uważa ks. prof. Zimny.

Uczelnia w Stalowej Woli rozbudowuje się i prawdopodobnie za dwa lata otrzyma status filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z prawem nadawania tytułów magistra.

RD

Budynek dydaktyczny powstanie w miejscu górkę, w sąsiedztwie auli



ZDZISŁAW SUROWANIEC



Na sandomierskiej starówce uczestnicy marszu otrzymali legitymacje, a ci, którzy trzykrotnie wzięli w nim udział, specjalne odznaki

Śladami styczniowych powstańców

Przemaszerowali ze Słupczy do Sandomierza

Już po raz czwarty ze Słupczy, na terenie gminy Dwikozy, wyruszył Marsz Szlakiem Puławiaków – Powstańców Styczniowych 1863 Roku.

W sobotę 16 lutego br. po przywitaniu uczestników i błogosławieństwie udzielonym przez księdza prałata Zygmunta Niewadziego, nastąpił wymarsz na historyczną trasę do Sandomierza.

W Słupczy, w miejscu, gdzie 8 lutego 1863 r. rozegrała się bitwa, młodzież zapaliła znicze i modliła się w intencji powstańców. Na cmentarzu parafialnym w Górach Wysokich, gdzie znajduje się ich zbiorowa mogiła, odbył się apel poległych. Do Sandomierza uczestnicy marszu dotarli w godzinach wieczornych.

IV Marsz Szlakiem Puławiaków zakończył się w niedzielę Mszą św. w kościele pw. św. Józefa, po której na Rynku Starego Miasta uczestnicy, którzy po raz trzeci pokonali trasę marszu, otrzymali odznaki, patenty oraz legitymacje.

Idea marszu – śladem tych tragicznych wypadków – zrodziła się z inicjatywy sandomierskiej Jednostki Strzeleckiej „Strzelec”. Inicjatorzy marszu pragną, aby pełnił on ważną rolę edukacyjną, wychowawczą, prozdrowotną i sportową, gromadząc coraz więcej uczestników. Przeznaczony jest dla uczniów okolicznych szkół oraz członków organizacji społeczno-wychowawczych, m.in. strzeleckich, ochotniczej straży pożarnej itp. **GAN**

Intencje różańcowe

■ 24 LUTEGO III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Módlmy się o dar łaski uświęcającej, która nas czyni dziećmi Boga, i byśmy w tym stanie zawsze trwali.

■ 25 LUTEGO

Módlmy się, aby Matka Boża pomogła nałogowym alkoholikom powstać z tego stanu, a ich rodziny otoczyła macierzyńską opieką.

■ 26 LUTEGO

Módlmy się, aby wszyscy Polacy w naszej ojczyźnie znaleźli pracę, a za jej sumienne wykonanie otrzymywali godne wynagrodzenie.

■ 27 LUTEGO

Módlmy się dzisiaj w intencji naszego seminarium, aby przygotowujący się do kapłaństwa wpatrzyli się w postać Maryi i

wiernie Ją naśladowali w służbie Bogu i bliźnim.

■ 28 LUTEGO

Módlmy się dzisiaj w intencji Ojca Świętego Benedykta XVI, aby mógł odpowiedzieć na potrzeby i oczekiwania całego świata.

■ 29 LUTEGO

Módlmy się w intencji naszej ojczyzny, abyśmy wszyscy byli nie tylko z niej dumni, ale również dbali o przekazywanie wartości według hasła: „Bóg, honor i ojczyzna”.

■ I MARCA

Módlmy się za ludzi bogatych, aby zdobywanie dóbr nie stało się dla nich jedynym celem w życiu.

Pełny tekst rozważań różańcowych na stronie: www.goscniedzielny.pl/rozaniec



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Cena wolności

W kwietniu 2006 roku opublikowałem na łamach GN materiał pt. „Skarga do Pana Boga”. Przypomniałem w nim tragiczne losy „żołnierzy wyklętych” z Oddziału Leśnego NZW, którym dowodził Adam Kusz ps. „Garbaty”. Była to jedna z ostatnich działających na południu Lubelszczyzny (m.in. w okolicach Janowa Lubelskiego) grup partyzanckich. 16 sierpnia 1950 roku połączone siły KBW, MO i UB otoczyły leśną bazę „Garbatego”. Po trzech dniach nierównej walki oddział został rozbity – na miejscu zginęli dowódca i pięciu jego żołnierzy. (Tadeusz Haliniak „Opium” został w tym czasie zamordowany przez funkcjonariuszy UB w Zarzeczcu k. Niska). Z okrażeń w Lasach Janowskich wydostali się m.in. Michał Krupa „Wierzbą” i Andrzej Kiszka „Dąb”. Później przez wiele lat ukrywali się przed aparatem represji PRL. Krupę aresztowano 11 lutego 1959 roku, a bunkier Kiszki milicja otoczyła dopiero 30 grudnia 1961 r.

Zpanem Andrzejem – ostatnim żyjącym żołnierzem „Garbatego” – przeprowadziłem długi wywiad w sierpniu 2006 r. Potwierdził słowa oficera NZW, ppłk. Skarbimira Sochy, o udziale agentów lubelskiego WUBP w rozpracowaniu i likwidacji Oddziału Leśnego NZW Adama Kusza. Obaj rozmówcy nie mieli wątpliwości, że kombinacja operacyjna bezpieki polegała na wprowadzeniu do oddziału „Garbatego” konfidenta z przeszłością konspiracyjną. Zaoferował on partyzantom kontakt z przedwojennym oficerem wywiadu „Jabłońskim” (funkcjonariuszem UB!), który miał im pomóc w ucieczce na Zachód. Kolejnym krokiem było podstępne zainstalowanie w grupie – na miesiąc przed jej likwidacją przez KBW i MO – dwóch telegrafistów, których zadaniem było przekazywanie UB informacji o ruchach oddziału Kusza.

Dzisiaj te hipotezy potwierdza materiał zamieszczony na portalu internetowym „Żołnierze wyklęci”. Ukryty pod kryptonimem autor ujawnia, kim była osoba, która weszła do oddziału „Garbatego”. Piszę, że „w grudniu 1949 r. aparat bezpieczeństwa postanowił wykorzystać w swoich działaniach agenta Wydziału III WUBP w Lublinie o pseudonimie »Jeleń«, prowadzonego przez kpt. Jana Gorlińskiego. Agentem tym został były żołnierz z oddziału Tadeusza Kuncewicza »Podkowy«, a następnie jednego z pododdziałów zgrupowania mjr. Hieronima Dekutowskiego »Zapory« (...)”.

Kapitan „Jabłoński”, który miał umożliwić Kuszowi i jego ludziom ucieczkę z Polski, „przed wojną był między innymi referentem Samodzielnego Referatu Informacyjnego. W czasie okupacji działał w Korpusie Obrońców Polski, Stronnictwie Narodowym i Delegaturze Rządu. W kwietniu 1945 r. został aresztowany przez NKWD, osądzony i skazany na 6 lat więzienia. W zimie 1945 r. na skutek amnestii wyszedł z więzienia (...). W kwietniu 1949 r. został aresztowany i zwerbowany do współpracy z aparatem bezpieczeństwa, którą kontynuował do 1975 r.”.

Czy to już zakończenie historii likwidacji oddziału Adama Kusza?

PANORAMA PARAFII
pw. św. Wawrzyńca w Olbierzowicach

Trudne dzieje

W czasie wojny północnej Szwedzi spalili spichlerz, w którym znajdował się krucyfiks. Budynek spłonął, lecz krucyfiks został nienaruszony.

Początki parafii w Olbierzowicach sięgają aż XII w. W połowie XV w. właścicielem Olbierzowic był Marcin Szitko Olbierz. Opis z 1735 r. podaje, że w 1468 r. wybudowany został kościół drewniany, modrzewiowy, pw. św. Wawrzyńca.

W rękach arian

W drugiej połowie XVI w. kościół znalazł się w rękach arian i pozostał w nich aż do 1620 r., kiedy to Jan Zbigniew z Tęczyna Ossoliński, wojewoda sandomierski, odebrał go i oddał oo. dominikanom z Klimontowa. Na początku XX w. kościół został rozebrany i rozpoczęto budowę nowej świątyni.

W 1910 r. biskup sandomierski Marian Ryx poświęcił kamień węgielny i fundamenty pod nowy mурowany kościół, zaprojektowany przez architekta Stefana Szylle-
ra. Świątynię wznosił ks. Mączyński z ofiar swych parafian. Uroczyste poświęcenie nowego kościoła nastąpiło w 1913 r. Neogotycka monumentalna budowla, opatrzona od zachodu 70-metrową wieżą, należy do pięknych przykładów architektury swoich czasów.

Ogień się go nie imał

W świątyni znajduje się wiele cennych zabytków, m.in. w kaplicy Matki Bożej późnorennesansowy ołtarz z 1627 r. z kopią obrazu Murilla – Matka Boska z Dzieciątkiem. W prawym bocznym ołtarzu z 1925 r. znajduje się krucyfiks barokowy z drzewa hebanowego z końca XVII w.

Kroniki podają, że kiedy Szwedzi, w czasie wojny północnej (od 1700 do 1721 r.), najechali na nasze tereny, niszcząc wszystko, co napotkali, spalili wówczas także spichlerz, w którym znajdował się krucyfiks ufundowany przez Stanisława Złockiego. Później okazało się, że cały spichlerz spłonął, lecz krucyfiks został nienaruszony. Przeniesiony do kościoła przynosił modlącym się przed nim wiele łask.

Również w tabernakulum mieści się cenny zabytek – XVII-wieczny kielich ze scenami Męki Pańskiej na stopie.

Pod lewą nawą znajduje się grobowiec rodziny Karskich na 20 trumien. Spoczywa w nim jedynie Włodzimierz Karski zmarły w 1940 r. – właściciel dóbr ziemskich.

Przez złote lany do świątyni

Świątynia ma imponujące rozmiary, kościelna wieża widoczna jest z obrzeży parafii, z wiosek oddalonych od kościoła nawet kilkanaście kilometrów. Z tych odległych



KS. BOGDAN STANISZEK

Kościół dojazdowy w Nawodzicach

zakątków prowadziły w stronę świątyni udeptane ścieżki przez wzgórza i doliny, którymi zdążali parafianie m.in. z Nawodzie, Jurkowiec czy Józefowa. Obecny proboszcz parafii ks. Andrzej Teper pamięta, że władze komunistyczne dbały, by wiernym nie ułatwiać dojazdu do kościoła, toteż nie budowano dróg w stronę świątyni. Jeszcze 20–30 lat temu wędrowałam z rodzicami wśród złotych łąk zbóż. Wąską ścieżką podążało wielu parafian: całe rodziny, matki z dziećmi na rękę, młodzież, babcie wsparte na laskach. Dziś zanikły ścieżki, po wielu nie pozostał żaden ślad.

DOROTA SOBOLEWSKA-BIELECKA



KS. ANDRZEJ TEPER

ur. 02.08.1939 w Błotnicy w woj. świętokrzyskim. Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu ukończył w 1963 r. W Olbierzowicach jest proboszczem od 25 lipca 1989 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia liczy ok. 3800 wiernych zamieszkałych w 14 wioskach. Aż dwie trzecie parafian musi pokonać nawet 13 km, by dotrzeć do świątyni, toteż frekwencja na Mszach św. wynosi tylko ok. 30 proc. Niemniej większość parafian przystępuje do sakramentów świętych oraz chętnie włącza się do wspólnot parafialnych. W latach 80. został wybudowany kościół filialny w Nawodzicach, dzięki temu część parafian ma do pokonania krótszy dystans. Z racji rolniczego charakteru parafii ludność jest dość uboga, ale wierni chętnie pomagają przy różnych pracach przy kościele czy cmentarzu. Od ub.r. kościół jest ogrzewany dzięki zainstalowaniu urządzeń wykorzystujących olej opałowy. Ponadto zainstalowany został ekran elektroniczny do wyświetlania pieśni. Mamy opracowywany niezwykle ważny projekt poszerzenia cmentarza. Wierni parafii Olbierzowice wypełniają również nakaz Chrystusa: „Proście Pana żniwa, aby posłał robotników”, dlatego parafia może poszczycić się wydaniem wielu kapłanów. Seminarium duchowne w Sandomierzu ukończyli księża: Marian Miegoń, Jan Niziołek, Czesław Bieniek, Stanisław Nowak, Janusz Stanek, Jerzy Rozmysłowski, Marcin Chłopek i Artur Maciąg.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w Olbierzowicach. Niedziele: godz. 8.00, 10.00, 12.00, 16.00; dni powszednie: 7.00, 16.00
- Msze św. w Nawodzicach. Niedziele: 9.00, 14.00